

Sygn. akt VI ACa 578/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Klimowicz - Przygódzka

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SA Ewa Zalewska (spr.)

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w P. (Czechy)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 października 2015 r.

sygn. akt XX GC 1250/13

- 1. prostuje w sentencji zaskarżonego wyroku oznaczenie siedzib stron w ten sposób, że w miejsce „z siedzibą w P. (Czechy)” wpisuje „z siedzibą w P. (Czechy) oraz dodaje pomiędzy zwrotem „przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą” a zwrotem (...) spójnik „w”;*
- 2. oddala apelację;*
- 3. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) z siedzibą w P. (Czechy) kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.*

Sygn. akt VI ACa 578/16

UZASADNIENIE

Powód (...) z siedzibą w P. (Czechy) wniósł o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 166.352,90 zł wraz z odsetkami, liczonymi od kwoty 165.491,90 zł od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 861 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie, powód wskazał, iż w dniu 19 grudnia 2012 r. w miejscowości N. M. C., kierujący pojazdem - ubezpieczonym u pozwanego - wobec niezachowania odległości, zderzył się z pojazdem, kierowanym przez

pracownika powoda. W następstwie przedmiotowego zdarzenia doszło do uszkodzenia samochodu ciężarowego oraz naczepy, stanowiącej własność powoda. Jednocześnie powód argumentował, że po wystąpieniu do ubezpieczyciela o odszkodowanie, pozwalające na naprawienie powstałej w samochodzie ciężarowym szkody, sporządzona została ocena techniczna uszkodzonego pojazdu, na podstawie której, pismem z dnia 6 lutego 2013 r., powód został poinformowany przez pozwanego, iż ubezpieczyciel, uznając tzw. szkodę całkowitą, ustalił wartość należnego poszkodowanemu odszkodowania na kwotę 116.441,87 zł. Powód wywodził przy tym, iż dokonał weryfikacji ww. kalkulacji, zlecając wykonanie opinii techniczno-ekonomicznej dyplomowanemu rzeczoznawcy, posiadającemu status biegłego sądowego i skarbowego z zakresu techniki samochodowej i wyceny pojazdów oraz rzeczoznawcy (...), a także rzeczoznawcy (...), którzy oszacowali rzeczywistą wartość rynkową pojazdu na dzień powstania szkody - na kwotę 244.600 zł netto, zaś koszty naprawy - na kwotę 165.491,90 zł netto. W świetle powyższego rzeczoznawcy ustalili, iż rzeczywisty koszt naprawy pojazdu jest znacznie niższy od wartości, jaką miał nieuszkodzony pojazd w dniu powstania szkody, co oznacza, że przedmiotowa szkoda jest szkodą częściową i powinna zostać naprawiona poprzez pokrycie ww. kosztów naprawy pojazdu. Zdaniem powoda, oprócz ustalenia rzeczywistej wartości pojazdu i koniecznych napraw opinia jednoznacznie wskazała również na szereg błędów, poczynionych w kalkulacjach pozwanego, w efekcie czego wartość pojazdu przed szkodą oraz wartość niezbędnych napraw zostały przez pozwanego znacznie zaniżone. Ponadto, w ocenie powoda, sama odpowiedzialność pozwanego za zdarzenie nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości. W tym stanie rzeczy zdaniem powoda powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Jednocześnie w uzasadnieniu pozwu powód doprecyzował, że na żadaną łącznie kwotę 166.352,90 zł tytułem roszczenia głównego, składały się odpowiednio: kwota w wysokości 165.491,90 zł tytułem należnego odszkodowania oraz kwota 861 zł tytułem wystawionej noty obciążeniowej za wykonanie opinii techniczno-ekonomicznej, jako niezbędnej dla rzetelnego określenia wysokości należnego odszkodowania (k. 3 i n.).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 1 sierpnia 2013 r., w sprawie o sygn. akt XX GNC 727/13, Referendarz sądowy w Sądzie Okręgowym w Warszawie nakazał pozwanemu, aby zapłacił na rzecz powoda kwotę 166.352,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 165.491,90 zł od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 861 zł od dnia 23 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, a nadto, kwotę 5.696,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (k. 89).

W sprzeciwie od ww. nakazu zapłaty pozwany zaskarżył ww. orzeczenie w części dotyczącej kwoty 49.911,03 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu w całości, kwestionując przy tym wysokość szkody poniesionej przez powoda. Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o oddalenie powództwa co do kwoty 49.911,03 zł wraz z odsetkami oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ustosunkowując się do żądania objętego pozwem, pozwany argumentował, że nie kwestionuje swojej odpowiedzialności, a jedynie jej zakres, wywodząc jednocześnie, że wypłacone odszkodowanie w kwocie 116.441,87 zł pokrywa w całości szkodę w mieniu powoda, a tym samym zdaniem pozwanego brak było podstaw do uznania za zasadne żądania wypłaty dalszej kwoty 49.050,03 zł z tego tytułu. Ponadto, strona pozwana w całości zakwestionowała roszczenie powoda dotyczące kwoty 861 zł, stanowiącej koszt wykonania przez powoda prywatnej opinii techniczno-ekonomicznej, gdyż jej zdaniem nie było żadnych uzasadnionych powodów sporządzenia ww. opinii. Ustosunkowując się zaś do wysokości zgłoszonych roszczeń z tytułu naprawy pojazdu pozwany wywodził, iż (...) S.A prawidłowo zakwalifikowało przedmiotową szkodę jako całkowitą, gdyż naprawa pojazdu była nieuzasadniona ekonomicznie z uwagi na rozległy zakres uszkodzeń. W uznaniu ubezpieczyciela łączny koszt naprawy uszkodzonego pojazdu przekroczyłby próg opłacalności, a w każdym wypadku likwidowania szkody, zakłady ubezpieczeniowe obowiązane są ocenić, czy przywrócenie pojazdu do stanu przed szkodą jest ekonomicznie uzasadnione (k. 103 i n.).

Pismem procesowym z dnia 10 stycznia 2014 r. (data nadania) strona powodowa ograniczyła powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego łącznej kwoty 49.911,03 zł wraz z odsetkami liczonymi od kwoty 49.050,03 zł od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 861 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty (k. 174 i n.).

Wyrokiem z dnia 30 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym sentencji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 49.911,03 zł wraz z odsetkami liczonymi od kwoty 49.050,03 zł od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 861 zł od dnia 25 lipca 2013 r. do dnia zapłaty; zaś w punkcie drugim sentencji ustalił, że powód wygrał proces w 100% i pozostawił rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu referendarzowi sądowemu (k. 301).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

W dniu 19 grudnia 2012 r. w miejscowości N. na drodze (...), ok. godziny 01:25, M. C., kierujący pojazdem ubezpieczonym u pozwanego, wskutek niezachowania bezpiecznej odległości, zderzył się z pojazdem, kierowanym przez pracownika powoda. W następstwie zdarzenia doszło do uszkodzenia samochodu ciężarowego oraz naczepy, stanowiącej własność powoda. Wezwany na miejsce zdarzenia funkcjonariusz policji uznał M. C. sprawcą zdarzenia i nałożył na niego z tego tytułu mandat karny.

Następnie, strona powodowa wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o likwidację szkody i wypłatę odszkodowania. W dniu 19 grudnia 2012 r. została sporządzona ocena techniczna, wskazująca uszkodzenia w pojeździe marki S.. Następnie, pozwany pismem z dnia 6 lutego 2013 r. poinformował powoda, iż wartość rynkowa pojazdu została określona w oparciu o ocenę techniczną wykonaną przez rzeczoznawcę (...) S.A. na podstawie systemów eksperckich (...) i wynosi 199.700 zł, wartość uszkodzonego pojazdu (pozostałości ustalone na aukcji internetowej) wynosi 83 258,13 zł, natomiast wartość odszkodowania, które zostanie wypłacone przez (...) S.A, wynosi 116.441,87 zł.

Powód nie zaakceptował wyliczenia przedstawionego przez stronę pozwaną i zlecił wykonanie opinii techniczno-ekonomicznej D. R., dyplomowanemu rzeczoznawcy (...), posiadającemu status biegłego sądowego i skarbowego z zakresu techniki samochodowej i wyceny pojazdów oraz rzeczoznawcy (...), a także W. W., rzeczoznawcy (...). Wydana wspólnie opinia z dnia 20 lutego 2013 r. wskazała na rzeczywistą wartość rynkową pojazdu, szacowaną na dzień powstania szkody w wysokości 244.600 zł oraz wyceniła koszty naprawy na kwotę 165.491,90 zł netto. W świetle powyższego rzeczoznawcy ustalili, iż „rzeczywisty koszt naprawy pojazdu jest znacznie niższy od wartości, jaki miał nieuszkodzony pojazd w dniu powstania szkody”. Zdaniem ekspertów, przedmiotowa szkoda jest szkodą częściową i powinna zostać naprawiona przez pokrycie kosztów naprawy pojazdu. Opinia została sporządzona po oględzinach pojazdu z dnia 11 stycznia 2013 r. Dokonana ocena techniczna pozwoliła na sporządzenie kalkulacji naprawy pojazdu w oparciu o technologię naprawy i normy czasowe producenta oraz ceny części generalnych dystrybutorów w systemie komputerowym (...). W kalkulacji przyjęto rzeczywiste ceny części zamiennych oraz niezbędne operacje powiązane technologicznie, a także średnią stawkę za roboczogodzinę w autoryzowanych serwisach naprawczych w regionie, dysponujących wyposażeniem umożliwiającym wykonanie naprawy zgodnie z technologią producenta i przywrócenia pojazdu do stanu, w jakim się znajdował przed powstaniem szkody. Sporządzona opinia, oprócz ustalenia rzeczywistej wartości pojazdu i koniecznych napraw, wykazała na szereg błędów poczynionych w kalkulacjach pozwanego, w efekcie czego wartość pojazdu przed szkodą oraz wartość niezbędnych napraw zostały przez pozwanego niższe.

W oparciu o wnioski wypływające z przedmiotowej opinii, strona powodowa powiadomiła pozwanego pismem z dnia 19 marca 2013 r., że powód nie wyraził zgody na rozliczenie szkody jako całkowitej, jak również, że same okoliczności sprawy (stosunek rzeczywistej wartości pojazdu do kosztów naprawy) nie uzasadniały takiej kwalifikacji przez pozwanego. Do ww. pisma dołączono opinię techniczno-ekonomiczną, sporządzoną przez D. R. i W. W. wraz ze stosowną kalkulacją kosztów naprawy oraz dokumentami dotyczącymi dyspozycji wypłaty odszkodowania. Ponadto, do pisma dołączono fakturę VAT, stwierdzającą wysokość wynagrodzenia za sporządzenie opinii technicznej.

Pozwany nie ustosunkował się do przedmiotowego pisma, ani załączonej do pisma opinii techniczno-ekonomicznej, stąd strona powodowa pismem z dnia 10 maja 2013 r. ponownie wystosowała do pozwanego wezwanie do zajęcia stanowiska w sprawie.

Wobec braku odpowiedzi ze strony pozwanej, strona powodowa w dniu 7 czerwca 2013 r. po raz ostatni wystąpiła do pozwanego z ostatecznym przedsądowym wezwaniem do zapłaty, a nadto do bezzwłocznego wypłacenia odszkodowania przynajmniej w bezspornej wysokości.

Sąd Okręgowy zważył, iż wobec zakwestionowania przez stronę pozwaną wysokości odszkodowania, uwzględniony został wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej i rzeczoznawstwa.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zważył, iż w złożonej w dniu 25 czerwca 2015 r. pisemnej opinii biegły sądowy P. B. - jako czynniki kalkulacji - przyjął: datę cen części zamiennych - 1 grudnia 2012 r. oraz wartości robocizny, przy czym badanie stawki za roboczogodzinę przyjęto w serwisach (...) na terenie W., Z. i W..

Sąd Okręgowy podniósł, iż w ww. opinii biegły wskazał, że stawki kształtują się w przedziale 130-160 zł netto (mechanik, blacharz, lakiernik). Z informacji podanych przez (...) wynikało, że są to stawki wynegocjowane z ubezpieczycielami na poziomie importer/ubezpieczyciele. Zdaniem biegłego przyjęcie stawki na poziomie 130 zł za roboczogodzinę blacharza/mechanika oraz 150 zł za roboczogodzinę lakiernika było jak najbardziej zasadne i jest zbieżne z opinią wykonaną przez rzeczoznawcę D. R.. Przy tak ustalonych parametrach wartość kosztów napraw niezbędnych do przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed kolizji oszacowano w oparciu o kalkulację (...) na kwotę 177.003,12 zł netto. Natomiast – jak wynikało z opinii - wycenę pojazdu biegły sporządził w oparciu o system (...), na podstawie którego przyjęto występujący w bazie danych pojazd (...), podczas gdy przedmiotowy samochód to (...) Jednocześnie Sąd Okręgowy podniósł, iż biegły w przedłożonej opinii wskazał, że na podstawie analizy rynkowej ustalono, iż takie samochody, jako bardziej uniwersalne, są o około 15% droższe od pojazdów z krótką kabiną. Z tego powodu o 15% podniesiono wartość bazową wycenianego pojazdu, wskazując również, iż takie podniesienie wartości bazowej pojazdu jest zbieżne z opinią wykonaną przez rzeczoznawcę D. R.. W związku z powyższym biegły ustalił, iż wartość pojazdu na dzień szkody, zgodnie z wyceną (...), wynosiła kwotę 253.300 zł .

Zdaniem Sądu pierwszej instancji materiał dowodowy zgromadzony w sprawie był spójny, zupełny, niesprzeczny, a tym samym wiarygodny, zwłaszcza, że przedłożone do akt dokumenty w zasadzie nie były kwestionowane przez strony. W ocenie Sądu pierwszej instancji na przymiot wiarygodności zasługiwała również opinia biegłego sądowego P. B. z zakresu mechaniki samochodowej, bowiem była jasna, logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy, a biegły dysponował wiadomościami specjalnymi, niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności, mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy zważył, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, bowiem znalazło odzwierciedlenie w treści przepisów art. 822 § 4 k.c. i art. 34 w zw. z art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył przy tym, iż z uwagi na uznanie odpowiedzialności przez pozwanego i dokonanie wypłaty kwoty 116.441,87 zł, pominął on szersze rozważania dotyczące samej zasady jego odpowiedzialności cywilnej. Zdaniem Sądu Okręgowego istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się bowiem do zakresu odpowiedzialności pozwanego. Pozwany wywodził mianowicie, że wypłacone powodowi odszkodowanie pokryło w całości szkodę, co czyniło bezpodstawnym domaganie się przez stronę powodową wypłaty dalszej kwoty 49.050,03 zł. Ponadto, ubezpieczyciel w całości zakwestionował roszczenie dotyczące kwoty 861 zł, stanowiące koszt wykonania przez powoda prywatnej opinii techniczno-ekonomicznej, którą uznawał za bezzasadną.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił jednak ww. stanowiska strony pozwanej, a to przede wszystkim z uwagi na jednoznaczne wnioski wypływające z opinii biegłego sądowego P. B., której to opinii zresztą – jak wskazał Sąd Okręgowy - strona pozwana nie zakwestionowała.

Uwzględniając zatem roszczenie strony powodowej w całości, Sąd Okręgowy, miał przede wszystkim na względzie właśnie przedmiotową opinię, w której biegły w zasadzie potwierdził zasadność wyliczeń przedstawionych przez stronę powodową, opartych na prywatnej ekspertyzie, w szczególności co do wyceny wartości pojazdu, jak i kosztów jego naprawy.

Wobec powyższego, opierając się na konkluzjach powyższej opinii biegłego sądowego, Sąd Okręgowy za zasadne uznał również stanowisko strony powodowej, iż sporządzenie prywatnej ekspertyzy było konieczne dla wykazania znacznie zaniżonego odszkodowania ustalonego przez stronę pozwaną, co z kolei uzasadniało również obciążanie pozwanego kosztami jej sporządzenia.

Uszczegółowiając, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że biegły sądowy w istocie ustalił wyższą od powoda wartość pojazdu (biegły wskazał na kwotę: 253.300 zł, powód na kwotę: 244.600 zł, pozwany na kwotę: 199.700 zł) oraz wyższą wartość napraw niezbędnych do przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed zdarzeniem (biegły wskazał na kwotę: 177.003,12 zł, powód na kwotę: 165.491,90 zł, pozwany zaś na kwotę: 119.266, 08 zł). Na podstawie powyższego zestawienia Sąd pierwszej instancji uznał zatem, że prywatna kalkulacja była wręcz niezbędna dla wykazania zasadności roszczenia powoda, a zatem celowym było uwzględnienie kosztów jej sporządzenia, tym bardziej, że w świetle opinii biegłego sądowego strona powodowa miała możliwość rozszerzenia powództwa o de facto należne odszkodowanie uzupełniające.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zważył, iż stosownie do wniosków wypływających z opinii biegłego sądowego, nie sposób uznać, by zostały zawyżone przez powoda koszty naprawy pojazdu, a w szczególności koszty robót naprawczych i lakierniczych oraz ceny części zamiennych.

Powołując się natomiast na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03 OSNC 2004/4/51), Sąd Okręgowy wskazał, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela OC za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku.

Mając powyższe na względzie, Sąd pierwszej instancji nie miał zastrzeżeń co do wyliczeń biegłego, iż jeśli chodzi o wartości robocizny, opierając badanie o stawki za roboczogodzinę w serwisach (...) na terenie W., Z. i W., to kształtują się one na poziomie 130-160 zł. Sąd Okręgowy podzielił również konkluzje biegłego, iż przy uwzględnieniu ceny części zamiennych na datę 1 grudnia 2012 r., wartość napraw niezbędnych do przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed kolizji, zgodnie z kalkulacją (...), wyniosła kwotę 177. 003,12 zł.

W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji stwierdził brak podstaw do przyjęcia przez pozwanego szkody całkowitej.

Sąd Okręgowy zważył, iż sama istota instytucji ubezpieczenia jednoznacznie wskazuje, iż jedną z naczelnych zasad postępowania odszkodowawczego jest to, iż rozmiary odszkodowania powinny być ustalone na podstawie rzetelnego kosztorysu, uwzględniającego wszelkie koszty niezbędne do przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed zdarzenia. Pozwany natomiast, w uznaniu Sądu pierwszej instancji, naruszył wskazaną zasadę, opierając się o wadliwe wyceny oraz kalkulację, a tym samym całkiem dowolnie w ocenie Sądu przyjął reżim szkody całkowitej.

Reasumując, Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powoda w oparciu przede wszystkim o niekwestionowaną przez stronę pozwaną opinię biegłego sądowego, podlegało uwzględnieniu w całości, tj. w łącznej kwocie 49.911,03 zł wraz z odsetkami. Sąd pierwszej instancji zaznaczył jednocześnie, iż odsetki od kwoty 49.050,03 zł - na podstawie art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – należały się powodowi od dnia następującego po upływie miesiąca od zgłoszenia szkody, tj. od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty (por. pismo pozwanego z dnia 6 lutego 2013 r. k. 17 - stanowiące potwierdzenie, iż pozwany najpóźniej wtedy otrzymał zgłoszenie szkody). Co się zaś tyczy kwoty 861 zł, Sąd

pierwszej instancji wskazał, że była ona uzasadniona z wyżej wskazanych względów, przy czym jako datę wymagalności roszczenia przyjął on - zgodnie z żądaniem - datę złożenia pozwu, tj. 25 lipca 2013 r.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął natomiast stosownie do treści art. 108 k.p.c. i uznając, że to strona powodowa wygrała proces w całości, pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów sądowych referendarzowi sądowemu.

Pozwany wniósł od przedmiotowego wyroku apelację, zaskarżając go w całości.

Przedmiotowemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku, prowadzącego do uznania, że powodowi należne jest dodatkowe odszkodowanie, zgodne z wyliczeniami biegłego P. B., tj. w kwocie 49.911,03 zł netto tytułem odszkodowania za uszkodzony pojazd, podczas gdy pozwana spółka, po przeprowadzeniu prawidłowego postępowania likwidacyjnego, dokonała wypłaty ustalonego odszkodowania na rzecz powoda w łącznej wysokości 116.441,87 zł;
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne ustaleń dokonanych przez biegłego sądowego w zakresie, w jakim biegły stwierdził, że wartość uszkodzonego pojazdu powoda na dzień powstania szkody wynosiła 253.300 zł, zaś wartość naprawy niezbędnej do jego przywrócenia do stanu sprzed zdarzenia opiewała na kwotę 177.003,12 zł, podczas gdy pozwana spółka po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego dokonała prawidłowej wyceny ww. wartości odpowiednio na kwotę 190.700 zł i 119.266,08 zł;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 246 k.p.c., art. 244 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., poprzez uznanie za wiarygodne ustaleń dokonanych przez biegłego sądowego P. B. w zakresie części oryginalnych uznanych za konieczne, z uwagi na ich: jakość, wiek samochodu i fakt, iż przed kolizją samochód miał zamontowane części oryginalne w sytuacji, gdzie biegły sądowy nie ustalił, czy w pojeździe powoda użyto do naprawy części oryginalnych, nie urealnił cen części i nie wykonał optymalizacji, gdzie sporna pomiędzy stronami była wysokość kosztów naprawy wskazana przez powoda, co skutkowało wadliwym ustaleniem wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody odnośnie wartości pojazdu na dzień powstania szkody i kosztów naprawy, co w konsekwencji spowodowało uznanie za udowodnioną wysokość dalszego odszkodowania w kwocie 49.911,03 zł netto;
4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że dochodzone pozwem roszczenia, w tym z tytułu zwrotu kosztu wykonania na etapie przedsądowym przez powoda opinii techniczno-ekonomicznej - pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z naprawą pojazdu, należącego powoda, co skutkowało wadliwym uznaniem, że dochodzona dodatkowo pozwem kwota odszkodowania stanowi szkodę rzeczywistą poniesioną przez powoda;
5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 436 k.c. w zw. z art. 822 k.c. oraz art. 34 w zw. z art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez zasądzenie na rzecz powoda tytułem dalszego należnego odszkodowania kwoty 49.911,03 zł netto wraz z ustawowymi odsetkami od kwot i dat wskazanych w sentencji orzeczenia, podczas gdy dotychczas wypłacone odszkodowanie w wysokości 116.441,87 złotych w całości pokrywało przedmiotową szkodę w mieniu powoda, a tym samym brak było podstaw do uznania za zasadne zasądzenia na rzecz strony powodowej dalszej kwoty z tego tytułu w wysokości 49.911,03 złotych;

6. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 817 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdzie ustalenie wysokości szkody jest sporne między stronami i wymagało zasięgnięcia przez sąd wiadomości specjalnych, a skoro zatem dopuszczono w toku postępowania sądowego dowód z opinii biegłego sądowego celem uzyskania wiadomości specjalnych o kosztach naprawy przedmiotowego pojazdu, to ewentualne naliczanie odsetek powinno mieć miejsce od dnia wyrokowania.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu i jako taki musi się ostać.

Ponadto, stan faktyczny niniejszej sprawy został przez Sąd pierwszej instancji ustalony prawidłowo, co umożliwia przyjęcie go za własny przez Sąd Apelacyjny i zwalnia Sąd Odwoławczy od czynienia własnych ustaleń.

Dokonując oceny merytorycznej zarzutów apelacyjnych zważyć należy, iż przedmiotem oceny Sąd Apelacyjny uczynił w pierwszej kolejności zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, bowiem dopiero wynik weryfikacji zasadności tych zarzutów warunkuje ocenę, czy na gruncie niniejszej sprawy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

I tak, na wstępie zdaniem Sądu Apelacyjnego jako chybiony należało uznać pierwszy ze sformułowanych zarzutów, dotyczący przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji ram swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c.

Zważyć należy, iż stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i doświadczenia życiowego, a winna też uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001 r., sygn. akt II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99). Inaczej mówiąc, prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. To bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

Wskazując na powyższe uznać należy, że konstrukcja pierwszego z zarzutów apelacyjnych naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazała się wadliwa. Zważyć bowiem należy, iż w treści omawianego zarzutu apelacji skarżący nie wskazał w istocie, który konkretnie dowód (względnie dowody) - stanowiący podstawę kwestionowanych przez niego ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji na okoliczność wysokości należnego powodowi odszkodowania - i dlaczego został jego zdaniem oceniony sprzecznie z wymogami omawianego przepisu, co czyni ten zarzut oczywiście bezzasadnym.

Chybione okazały się również pozostałe zarzuty apelacji, sformułowane w ramach naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., sprowadzające się do kwestionowania przez skarżącego wiarygodności sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłego sądowego, a konsekwencji również dokonanych przez Sąd pierwszej instancji - w oparciu o konkluzje ww. opinii - ustaleń faktycznych na okoliczność wartości uszkodzonego pojazdu powoda na dzień powstania szkody oraz na okoliczność wysokości kosztów naprawy tego pojazdu niezbędnych do przywrócenia jego stanu sprzed zdarzenia.

Zważyć bowiem należy, iż podważanie przez stronę pozwaną wartości i mocy dowodowej ww. dowodu w postaci opinii biegłego sądowego dopiero na etapie postępowania apelacyjnego w świetle okoliczności niniejszej sprawy jawi się jako spóźnione.

Nie sposób bowiem pominąć, iż Sąd Okręgowy, zarządzając w dniu 14 lipca 2015 roku doręczenie odpisu spornej opinii biegłego pełnomocnikom stron, każdemu z nich określił czternastodniowy termin na ustosunkowanie się do przedmiotowego dowodu (por. k. 275v, k. 276, k. 277). Tymczasem w wykonaniu ww. zarządzenia Sądu pierwszej instancji jedynie pełnomocnik strony powodowej złożył pismo, w którym oświadczył, iż w całości aprobuje treść wydanej opinii (k. 282 i n.). Natomiast pełnomocnik pozwanego w określonym przez Sąd terminie w żaden sposób pisemnie nie ustosunkował się do treści spornej opinii biegłego i nie zajął w tym zakresie stanowiska. Co więcej, pełnomocnik pozwanego nie zakwestionował również w żaden sposób przedmiotowej opinii na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku (por. protokół rozprawy z dnia 28 października 2015 roku – k. 298 i n.), pomimo, iż niewątpliwie miał taką możliwość.

W tych okolicznościach zarzut błędnej oceny spornej opinii nie mógł zostać uwzględniony.

Jako nietrafny należało również uznać zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c., sprowadzający się do twierdzenia, iż Sąd pierwszej instancji błędnie zastosował ww. normę prawną, przyjmując, że dochodzona na gruncie niniejszej sprawy kwota z tytułu kosztów wykonania na zlecenie powoda na etapie przedsądowym opinii techniczno – ekonomicznej, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z naprawą pojazdu należącego do powoda.

W tym zakresie przede wszystkim podkreślić należy, iż wbrew wywodom pozwanego nie chodzi tu o adekwatny związek przyczynowy poniesionych przez poszkodowanego kosztów prywatnej ekspertyzy z naprawą uszkodzonego pojazdu, lecz o adekwatny związek przyczynowy tego rodzaju wydatku ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Trzeba bowiem zaznaczyć, że pojęcie szkody ubezpieczeniowej, gdy podstawą odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest umowa odpowiedzialności cywilnej, jest tożsame z pojęciem szkody, zawartym w art. 361 § 1 k.c. W skład zaś takiej szkody, według ugruntowanego stanowiska doktryny i orzecznictwa, wchodzi wydatki i koszty związane z samym zdarzeniem wywołującym szkodę.

Zaznaczyć jednocześnie należy, iż ocena, czy poniesione przez poszkodowanego koszty ekspertyzy sporządzonej na jego zlecenie w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku, a zdarzeniem wywołującym szkodę i objętym ochroną ubezpieczeniową, oraz czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że w okolicznościach niniejszej sprawy związek taki pomiędzy wydatkiem poniesionym przez powoda z tytułu kosztów spornej ekspertyzy prywatnej, a zdarzeniem objętym ochroną ubezpieczeniową miał miejsce. Powyższe stanowisko znajduje zresztą także odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwała z dnia 13 lutego 2012 roku, sygn. akt I CZP 75/11 i uchwała z dnia 18 maja 2004 roku, sygn. akt III CZP 24/04). W uchwale z dnia 18 maja 2004 roku Sąd Najwyższy przyjął mianowicie, że odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego.

Ostatecznie uznać zatem należy, że niewątpliwie w sytuacji, gdy zakład ubezpieczeń na etapie postępowania likwidacyjnego odmawiał powodowi, jako poszkodowanemu, wypłaty pełnego odszkodowania, powód celem ustalenia rozmiarów szkody był w ocenie Sądu Apelacyjnego uprawniony do zwrócenia się jeszcze przed wytoczeniem powództwa do osoby posiadającej fachową wiedzę o wydanie stosownej ekspertyzy w tym zakresie. Niewątpliwie przy tym przedmiotowa opinia prywatna ułatwiła powodowi określenie wysokości należnego mu od ubezpieczyciela odszkodowania, a następnie wezwanie zakładu ubezpieczeń do zapłaty, a w konsekwencji – wobec braku reakcji ze strony ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego - również oznaczenie wysokości żądania objętego pozwem.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż koszt wykonania na zlecenie powoda na etapie przedsądowym opinii techniczno – ekonomicznej należało w tym przypadku zakwalifikować jako koszt uzasadniony i konieczny. Koszt przedmiotowej ekspertyzy niewątpliwie stanowi bowiem stratę w majątku powoda, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem sprawcy, polegającym na spowodowaniu kolizji drogowej i odmowie zakładu ubezpieczeń wypłacenia pełnej wysokości odszkodowania poszkodowanemu. Koszt sporządzonej prywatnej ekspertyzy, w której na żądanie powoda ustalono koszty naprawy uszkodzonego pojazdu, a których to kosztów ani co do wysokości, ani co do samego faktu ich poniesienia przez powoda, pozwany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie kwestionował, uznać należało zatem za ekonomicznie uzasadniony wydatek. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż odszkodowanie z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane ruchem pojazdu mechanicznego powinno tym samym obejmować także i ten wydatek.

W konsekwencji, w pełni należało również podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, iż wypłacona przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego kwota 116.441,87 złotych nie pokryła w całości poniesionej przez powoda szkody i powodowi przysługiwało dalsze odszkodowanie w łącznej kwocie 49.911,03 zł, w tym kwota 861 zł tytułem kosztów prywatnej ekspertyzy. Wynika to bowiem jednoznacznie z analizy sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłego sądowego, której – co istotne- wiarygodności i wartości dowodowej pozwany nie zdołał podważyć w ramach wywiedzionej przez niego apelacji. Jako chybiony tym samym należało również uznać zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 436 k.c. w zw. z art. 822 k.c. oraz art. 34 w zw. z art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Wreszcie, niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 817 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie. Skarżący wywodził mianowicie, iż w sytuacji, gdy na kanwie niniejszej sprawy wysokość szkody pomiędzy stronami była sporna, a co za tym idzie, ustalenie rozmiarów szkody wymagało wiadomości specjalnych i zasięgnięcia opinii biegłego, tym samym datą początkową naliczania ewentualnych odsetek od kwoty głównej tytułem odszkodowania winien być dopiero dzień wyrokowania.

Z powyższą oceną nie sposób się zgodzić. Zważyć należy, iż w przypadku umów ubezpieczenia, termin spełnienia świadczenia jest uregulowany w art. 817 § 1 k.c. Wyjątek od tej reguły określa art. 817 § 2 k.c. stanowiąc, że jedynie, gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Uzupełnieniem regulacji kodeksowej jest art. 14 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który reguluje termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela i zgodnie z powołanym przepisem zasadą jest, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Podkreślenia jednocześnie wymaga, iż ratio legis art. 817 § 2 k.c. opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania tylko w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał

na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców- obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego.

Co więcej, również w orzeczeniu z dnia 4 stycznia 2007 roku (sygn. akt V CSK 400/06), na które powołuje się skarżący w uzasadnieniu apelacji, Sąd Najwyższy stwierdził jedynie, iż w wypadku gdy ustalenie wysokości szkody jest sporne między stronami i wymaga zasięgnięcia przez Sąd wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.), termin wymagalności świadczenia może (ale nie musi) być określony zgodnie z art. 817 § 2 k.c.

Niewątpliwie zatem stwierdzić należy, iż możliwość skorzystania przez Sąd z instytucji uregulowanej w powołanym wyżej przepisie art. 817 § 2 k.c. wymaga każdorazowo wnikliwej analizy okoliczności danej sprawy, w tym postawy zarówno poszkodowanego, jak i ubezpieczyciela, i nie może być (jak to czyni skarżący) sprowadzona wyłącznie do kategorycznej tezy, że w każdym postępowaniu odszkodowawczym Sąd - ilekroć w procesie zostanie dopuszczony dowód z opinii biegłego - zobligowany jest przyjąć jako termin wymagalności świadczenia odszkodowawczego dopiero dzień wyrokowania.

Z akt niniejszej sprawy wynika, iż powód, nie zgadzając się z wysokością odszkodowania, jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego, na poparcie swoich twierdzeń co do wadliwości wyliczeń dokonanych przez ubezpieczyciela na okoliczność rozmiarów szkody, doręczył pozwanemu ww. prywatną ekspertyzę. Tymczasem pozwany zignorował ww. opinię, wdając się - na własne ryzyko - w spór sądowy z powodem. W sytuacji przy tym, gdy opinia sporządzona przez biegłego sądowego potwierdziła w istocie trafność zastrzeżeń powoda (zgłaszanych już w toku likwidacji szkody) co do wyliczeń rozmiarów szkody, dokonanych przez pozwanego, a wręcz dowodziła, że wartość szkody poniesionej przez powoda przewyższa nawet wartość żądania objętego pozwem, nie sposób przyjąć, że zaistniały okoliczności usprawiedliwiające opóźnienie (zwłokę) po stronie ubezpieczyciela i uzasadniające zasądzenie odsetek ustawowych od roszczenia głównego dopiero od daty wyrokowania.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Biorąc łącznie pod uwagę wszystkie wyżej opisane względy należało oddalić apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

W przedmiocie sprostowania zaskarżonego orzeczenia Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono według zasady odpowiedzialności za wynik sprawy w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 z późn. zm.)